

## Trybunał Konstytucyjny Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa

e-mail: dorota hajduk@trybunal.gov.pl

W imieniu Okręgowej Komisji Rozjemczej Polskiego Związku Działkowców okręgu słupskiego, a także z upowaznienia Komisji Rozjemczych Rodzinnych Ogrodów Działkowych tego okręgu, składam zdecydowany protest w sprawie prób uchylecia ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych.

### Przede wszystkim:

- Nie do przyjecia jest, aby największy wróg ruchu działkowego w Polsce, poseł A. Dera, reprezentował nas przed Trybunałem. Wszak inicjatorem wszelkich działań, zmierzających do unicestwienia naszego związku, było **polityczne ugrupowanie** tegoż tzw. przedstawiciela narodu, wywodzącego się z partii o nazwie PIS;
- obowiązująca ustawa z 2005 r. chroni nasze prawa, z czego jesteśmy całkowicie usatysfakcjonowani, a jest nas ponad 1 mln działkowców, co oznacza ok. 3,5 mln obywateli tego kraju, mających pełną zdolność wyborczą;
- ruch działkowy liczy sobie ponad 100 lat i - wbrew twierdzeniom aparatczyków PIS - nie jest reliktem tzw. komunizmu, zresztą, większość z nas jest zwykłymi zjadaczami chleba. Ustawa z 2005 r. doprecyzowała przepisy obowiązujące jeszcze przed 1939 r. Traktowanie działkowców jako komunistyczny relikty jest - delikatnie mówiąc - nieporozumieniem, albo całkowitym wyjąłowieniem umysłowym, czego nie należy traktować w kategoriach innych, niż psychiatryczne.

Reasumując: uważamy, że istniejące prawo w żadnym stopniu nie narusza ustawy zasadniczej, a przeciwnie, chroni miliony obywateli tego kraju, wywodzących się z grupy najuboższych. Dobrze sytuowani obywatele Polski, w tym posłowie, posiadający wysokie uposażenia i mający własne posiadłości - lekceważą ogrody działkowe o przeciętnej, w skali kraju, powierzchni 400 m. kw. służące uprawie warzyw i wypoczynkowi, które mogą zaspokoić bieżące potrzeby materialne i socjalne ich użytkowników - nie interesują ich zupełnie, chyba, że grunty tychże działek mają wartość handlową. Chodzi więc o pieniądze. Dlatego naszą ustawę trzeba uchylć. To jest podstawa do dalszych manipulacji ziemią, o którą biją się bogate koncerny, a w czym - jak możemy przypuszczać - mogą pomagać *wybrańcy narodu*.

### Wysoki Trybunale.

Naszym zdaniem najważniejszy jest człowiek, szczególnie ten najuboższy, który z ogromnym wysiłkiem i - dla niego - nakładem kosztów i sił, uprawia ten niewielki w sumie areal ziemi, którą sam doprowadził do odpowiedniego stanu uprawowego i z którego czerpie korzyści dla własnej rodziny, bo nie musi kupować, z narzutami, podstawowych i zdrowych warzyw, a także godnie i z pełnym relaksem spędzić weekend lub urlop. Ważną jest także kwestia opłat. Mając nasz PZD jako gwaranta naszych praw, ponosimy tego koszty w wysokościach, które nie przekraczają naszych możliwości finansowych. Podejmowane działania, zmierzające do zakwestionowania całej ustawy z 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych, są skierowane we wskazaną wcześniej grupę obywateli tego kraju. Uważamy, że nasza ustawa jest aktem prawnym zgodnym z ustawą zasadniczą, a tym samym wszelkie knowania zwolenników lekkiego pieniądza winny być całkowicie oddalone. My, działkowcy, niejednokrotnie od kilkudziesięciu lat, potrafimy myśleć i oddzielić plewy od ziarna. Liczymy także na mądrość sędziów Trybunału Konstytucyjnego, do którego - w imieniu wymienionych - kieruję ten list.-

Słupsk, 26 czerwca 2012r.

Przewodniczący  
Okręgowej Komisji Rozjemczej  
w Słupsku  
Ryszard Pendzich